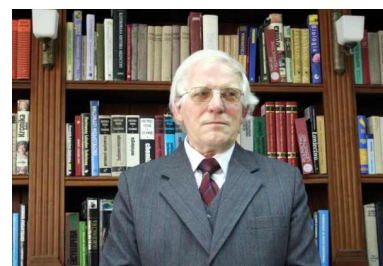


**JÓZEF ZIĘBA**  
ur. 1932; Powursk, Wołyń



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Próbowałem namówić pana Gawareckiego
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Zięba Józef (1932- ), Lublin, Łobodowski Józef (1909-1988), życie kulturalne, literatura, Wydawnictwo Lubelskie, wybór wierszy, wiersze

**Próbowałem namówić pana Gawareckiego**

Przed stanem wojennym próbowałem z [Łobodowskim] nawiązać kontakt listowy. On już miał swój wiek i nawet pytałem czy on nie byłby skłonny przekazać swojego archiwum literackiego do muzeum. Nawet napisał, że „tak”. Ale stan wojenny wybuchł, no to już ten kontakt się zerwał. Jakież wieści z Madrytu docierały. Pani Ostrowska przyjechała, rozmawialiśmy. Ten wywiad przeprowadziłem długi. Przede wszystkim chodziło mi o to, żeby Łobodowski zaistniał tutaj w świadomości lubelskiej. Gdyby Wydawnictwo Lubelskie w tym [19]80 czy [19]81 roku zechciało wydać ten wybór wierszy, to byłaby sensacja i rewelacja w skali krajowej, bo takich rzeczy się nie wydawało wówczas. Ale dyrektorem wydawnictwa jeszcze był Ireneusz Caban chyba, taki instruktor Komitetu Wojewódzkiego, wcześniej Partii. I redaktorzy obawiali się, bo nie wierzyli, że zmiany będą jakieś trwałe, ten okres od stanu wojennego do śmierci Łobodowskiego, ten czas został przez kilka lat, nazwijmy to zamrożony. No i te moje, jakieś próby przypominania Łobodowskiego, to się pojawiały. Próbowałem namówić pana Gawareckiego, który był prezesem Towarzystwa Miłośników Książki i Lublina, czy jakoś to się nazywało (*Lubelskie Towarzystwo Miłośników Książki i Towarzystwo Miłośników Lublina-dop.red.*). Ja sugerowałem, żeby wydać „Balladę lubelską” w jakimś takim bibliofilskim nakładzie. On wystąpił do cenzury, ale ze względu na to, że tam Katyń występuje, no to mu nie pozwolono. Ale „Ballad[a] lubelsk[a]” już na takim wieczorze w muzeum poświęconym pamięci Łobodowskiego to była prezentowana. Więc to były te zainteresowania, a po śmierci Łobodowskiego, kiedy już ta wiadomość dotarła do Lublina, to ja znowu trochę tak z przekory wystąpiłem do Wydawnictwa Lubelskiego. Powtórzyłem ofertę. No i wtedy oczywiście natychmiast przyjęli moją ofertę, żeby szybko to robić. Jak mogłem najszybciej robiłem i trochę nie zdążyłem, bo profesor Jerzy Świąch też przygotował wybór wierszy Łobodowskiego; w wydawnictwie KUL-owskim się ukazało troszkę wcześniej. On trochę pod innym kątem. Ja chciałem zaprezentować kolejne tomy więc ten wybór przygotowałem. I to był taki chyba najpoważniejszy wówczas wybór wierszy Łobodowskiego, bo taki przekrojowy. No jakieś kryteria zastosowałem, głównie literackie i tutaj to się udało wydać. Po śmierci [Łobodowskiego] dotarło trochę materiałów do Muzeum Czechowicza. Powołując się na tę korespondencję z Łobodowskim, próbowałem do tego archiwum dotrzeć, ale nie otrzymałem tego wsparcia na stypendium czy na wyjazd do Madrytu, więc tego mnie się nie udało zrobić. Tą korespondencję z panem Tylko jakoś nawiązałem, więc tych materiałów troszkę było.

Data i miejsce nagrania	2009-02-04, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Agnieszka Góra
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"